GAZETA KUJAWSKA

ORGAN MIĘDZYPARTYJNY STRONNICTW POLITYCZNYCH

Rok 1. Nr. 294 Włocławek, wtorek/czwartek 24/26 grudnia 1946 r. Cena 3 złote

Z wiarą - naprzód!

Wigilia 1939 roku. Siadaliśmy do stołu już nie wszyscy. Część bowiem naszych braci i mężów była w niewoli niemieckiej lub tułała się w Rumunii, Bułgarii, Turcji, Włoszech czy Francji. Siadaliśmy do stołów przytłoczeni bólem na skutek utraty niepodległości, siadaliśmy przerażeni potwornymi czynami okupanta, który przygotowywał coraz to większe zbrodnie, niosąc zagładę wszystkiemu co polskie. Siadaliśmy jednocześnie z nadzieją w sercu, że po upływie ciężkiej zimy na Zachodzie, gwałt niemiecki w spotkaniu się z siłą Francji i W. Brytanii zostanie zdławiony, a my znów otrzymamy wolność.

Wigilia 1940 roku. Liczba osób w rodzinach zmniejszyła się coraz więcej. Aresztowania, wysiedlania, wywożenia przerzedziły mocno stan liczebny Polaków. Przy stołach wigilijnych panowało uczucie własnej bezsilności, uczucie rozpaczy i braku nadziei. Dania i Norwegia zajęte przez Niemców. Francja rozbita, Belgia i Holandia w niewoli; wróg otrzymał nowy dopływ sił w postaci Włochów. Nadzieja na rychłe odzyskanie Niepodległości prysła jak bańka mydlana. Wszystko zawiodło. Ale mimo wszystko wiara nie upadła. Wiara była podsycana nadal żywym ogniem tajnie drukowanych słów gazety podziemnej, wiara tkwiła głęboko w sercu i umyśle każdym, wiara w sprawiedliwość, która musi nastąpić. Głowy opadały tylko wówczas ciężko, gdy postawiono pytanie: kiedy?

Wigilia 1941 roku. Ofensywa niemiecka po wielkich sukcesach na Bałkanach, po szybkim marszu na Wschód u wrót Moskwy została wstrzymana. Obudziła się i ożywiła nas nowa nadzieja. Naocznie przekonaliśmy się wszyscy, że Niemiec nie jest siłą nie do pokonania. Aresztowania, wysiedlania i przesiedlania trwały dalej. Rabunek mienia polskiego, niszczenie kultury narodowej trwał nieprzerwanie. Terror wzmagał się i potężniał. Rosła przeraźliwie liczba mogił, zapełniały się obozy i cele więzienne i coraz częściej pstrzyły mury domów czerwone plakaty zawiadamiające o wykonanych wyrokach śmierci. Wielu zginęło bez jakiegokolwiek zawiadomienia. Rodziny łudziły się, że wrócą mężowie i synowie, że znów do stołu wigilijnego zasiądą córki, siostry i matki. Nie chciano wierzyć, że stracono je na zawsze.

Wigilia 1942 roku. Wszyscy żyją radosną wieścią rozbicia Niemców pod Stalingradem. I chociaż trudności aprowizacyjne były coraz gorsze, chociaż fala zbrodni niemieckich rosła z dnia na dzień, zasiadali Polacy w ciszy i skupieniu do wieczerzy, z nadzieją głęboką w sercu na bliski koniec wojny, na zbliżającą się sprawiedliwość dziejową.

Wigilia 1943 roku. Wojska radzieckie wkroczyły w dawne granice Polski. Radość wśród rodzin tak wielka, że dominuje nad smutkiem i łzami, nad głodem i strachem. Wigilia prawdziwej dobrej nadziei, wigilia „Dobrej Nowiny". Wprawdzie cicho ale już płyną kolendy polskie śpiewane z głęboką wiarą. Oto zdawało się nam, że „Anioł nie pasterzom mówił", ale do nas spłynął, by podać każdemu radosną wieść.

Wigilia 1944 roku. Każdy wiedział i przeczuwał bliski koniec wojny. Wojska radzieckie i polskie są pod Warszawą. Rząd polski już znajduje się w Lublinie. I chociaż przysłaniają radosny wygląd wieści o zburzonej Warszawie, o bohaterstwie mieszkańców stolicy, każdy żywiej, radośniej spogląda w przyszłość, bowiem widzi już wyraźnie koniec hańby, cierpień, bólu, łez, głodu i strachu.

Potworny kolos niemiecki łamie się i rozłatuje. Buta i pycha zostały zgnębione. Na zegarze dziejowym wskazówka historii zbliżała się do godziny sprawiedliwości, zwycięstwa dobra nad złem, zwycięstwa światła nad czernią. Każdy widział, jak Boże Dziecię podnosi rękę i błogosławi Polskiej Krainie.

I wreszcie wigilia 1945 roku. Pierwsza wigilia w okresie pokoju, pierwsza wigilia w Wolnej, Niepodległej Polsce. Przy stołach naszych nadal były puste miejsca. Wielu jeszcze nie wróciło, wielu już nie powróci nigdy. Ale łzy bólu ustępowały łzom radości. Bo oto zaprawdę moc struchlała i padła, a my, Polacy wolni. Ojczyzna Niepodległa szybko leczy rany zadane jej przez wroga. Wspomnienia przeżytych wigilij wojennych tłoczyły się i przewalały przez umysły nasze, a w sercach potężniało dziękczynienie za otrzymane dary zdrowia, życia i wolności.

I oto dzisiaj po raz drugi zasiądziemy do stołu i poraz drugi przełamiemy się opłatkiem w wolnej Ojczyźnie. Przeszliśmy przez rok wytężonej pracy odbudowy Polski. Dokonaliśmy wiele, więcej aniżeli inne narody. Praca nasza wydała plony, z których i nasza radość wypłynęła i podziw innych ludzi został wzbudzony.

Gdy wstaniemy od stołu wieczerzy wigilijnej musimy spojrzeć w przyszłość. Widzimy prze sobą drogę dalszej pracy dziejowej, widzimy drogę, która musi nas wszystkich zawieść do lepszej przyszłości, promienniejszej, jaśniejszej niż obecne dziś. Widzimy, że idziemy dobrą drogą i nie ma siły, która by nas z niej zepchnęła. Widzimy, że na drodze tej będziemy musieli złożyć jeszcze wiele ofiar i poświęcenia. Ale nie przerażamy się.

W najcięższych wieczorach wigilijnych, wśród widocznej klęski nie traciliśmy wiary w lepsze jutro. Tym bardziej dziś wiara ta musi ulec zwielokrotnieniu. Idźmy z wiarą w lepsze jutro, rozłóżmy na drodze dalszej pracy kobierzec usłany z miłości do Dzieciny Bożej i do Ojczyzny, prośmy o dalsze błogosławieństwo i wytrwanie, a biorąc opłatek do ręki przełamujmy się duchowo ze wszystkimi Polakami, życząc każdemu, aby siły całego Narodu wzmagały się, aby cały Naród szedł dalej naprzód, a każdy z nas aby oddał się całkowicie i bez zastrzeżeń prawdziwej służbie Bogu, Ojczyźnie i Narodowi.

A. Turczynowicz.

Pobłogosław

W niebie rzeźbionym gwiazdami tysiące błysków drży;
już nadchodzi noc blaskiem słonecznym niedotknięta,
mrok wyrzeźbił ciszę, wiatr kujawskie rozsnuwa mgły
a na skraju tej nocy szatan grzech swój rozpętał.

Znużonym pracą przyniosłeś moc wielką — głębię cisz...
Pobłogosław nasz czyn i wszystkie dni dokonania,
niechaj z ojczystych ruin, mogił cmentarnych i zgliszcz
bytu wielkiego na wieki umocni się granit.

Oto przyszedłeś na ten świat zniszczyć grzechy i zło,
aby wejść między lud biedny do niskich lepianek,
by opromienić nędzy i bólu straszliwe dno
i słowa Prawdy przyniosłeś dotychczas nieznanej.

Noc liliowa dookoła roztacza swój mdły cień,
księżycowym srebrem rozsnuwa jasność na dachy;
choć korony cierniowej nod Tobą jawi się cierń,
Ty się do nas Dobrocią i Miłością swą nachyl.

Odwróć od nas burze, zniszczenia, pożary i grom
Strzeż i chroń na drogach, gdzie cienie leżą urwiste,
pobłogosław lud nasz, kraj cały, rodziny i dom,
i po burzach daj nam spokój do pracy, o Chryste!

Andrzej Gryf.



Wigilijne zwyczaje

Boże Narodzenie, zwane przez lud polski „Godami" jest bardzo uroczyście obchodzone.

W wierzeniach i różnych obrzędach przechowane zostały częściowo wierzenia i obrzędy pogańskie oparte na zimowym przesileniu dnia z nocą, lub też pochodzą one z okresu grudniowych świąt Saturnaliów w starożytnym Rzymie, czy też z uroczystości „urodzenia niezwyciężonego słońca" (III wiek po urodzeniu Chrystusa).

Jedno jednak należy podkreślić, że z chwilą gdy do umysłów ludzkich dotarł fakt Bożego Narodzenia, wszystkie narody chrześcijańskie zwróciły na ten fakt baczną uwagę, poświęcając zwyczaje i obrzędy uczczeniu Dzieciątka Jezus, którego narodzenie odbyło się w ubogiej stajence i wśród zwierząt. To zbliżyło mocno lud biedny, lud prosty do Dzieciny Bożej. Tę prawdę lud jako najbardziej mu istotną przyjął szybko i oparł na niej cały okres świąteczny. Z czasem powstała wiara w różne cuda dziejące się w przyrodzie w noc Bożego Narodzenia. A więc woda w źródłach, potokach i rzekach zamienia się w miód i wino, ptaki i bydło domowe rozmawiają ludzkim głosem i t. p.

Do dziś jeszcze w okolicy Jarosławia opowiadają o tym, że o północy niebo się otwiera. Górale koło Rabki opowiadają o jednym gaździe, który w noc wigilijną zakradł się do obory i usłyszał jak jego własne woły rozmawiały ze sobą o śmierci gazdy i że ten następnego dnia umarł.

A jak wyglądały zwyczaje dnia i wieczoru wigilijnego?

Przede wszystkim przez cały dzień panuje surowy post, a domownicy już od rana krzątają się wokół przygotowań do wieczerzy wigilijnej.

Na stole pod obrusem musi znaleźć się siano na pamiątkę, że Pan Jezus na nim leżał. W rogach izby w niektórych dzielnicach Polski ustawiają 4 snopy różnorakiego zboża: pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa. Na Mazowszu jak podaje dr. Janina Krajewska stół opasywano łańcuchem, ażeby chleb się trzymał, a pod stół kładziono żelazo od pługa, aby krety roli nie psuły.

A potem wyczekiwanie na pierwszą gwiazdę. Z chwilą ukazania się jej wszyscy siadają do stołu rozpoczynając wieczerzę od dzielenia się opłatkiem.

W miejscowościach centralnej i wschodniej Polski, domownicy przed tym zanim zasiądą do stołu „zdmuchują przodków z krzeseł". Mniemają bowiem ludziska, że duchy tych co odeszli, przychodzą na wieczerzę wigilijną.

Prawie w każdym domu stawia się jedno nakrycie więcej, przygotowane dla ewentualnego przybysza.

Pan domu nie zapomina włożyć pod talerz domownikom srebrną monetę. To ma zapobiec brakowi gotówki.

Wielką rolę odgrywała liczba siedzących przy stole. Musi to być liczba parzysta, aby nikogo nie ubyło w przyszłym roku, natomiast liczba potraw powinna być nieparzysta, bo to przynosi szczęście. W potrawach szczególny nacisk kładzie się na miód, mak oraz owoce suszone.

Po wieczerzy przychodzi kolej na uczczenie zmarłych. Wszak i oni muszą wziąść udział w wieczerzy i dlatego w Poznańskim np. odkładają po 3 łyżki z każdej strawy.

Należy też pamiętać o bydle domowym, zanosi się więc im resztki jadła i do tego załącza się kolorowe opłatki.

Po załatwieniu tych spraw przychodzi kolej na wróżby. Rolników zwłaszcza interesuje przecież plon przyszłego roku. Po sprzątnięciu więc zboża, szuka się na stole ziaren. W Lubelskim, jeżeli na stole znajdą ziarno trawy, to dowód, że rok będzie obfity w siano, a jeśli znajdą ziarno pszenicy — będzie więc rok urodzajny w pszenicę. Jak podaje dr. Krajewska w Radomskim kładą się chłopi na wznak w izbie i ciskają źdźbła słomy o powałę; ile źdźbła utkwi w powale, tyle kop żyta zbiorą w żniwa.

Młodzież również po wieczerzy wróży, czy wstąpi w związki małżeńskie. Wystarczy dowiedzieć się z której strony pies zaszczeka, gdy dziewczyna wyjdzie w wieczór wigilijny na podwórze, aby wiedzieć z której strony przybędzie przyszły mąż.

Na zakończenie wieczoru wigilijnego zjawiają się kolendnicy z gwiazdą i szopką. Przy tej okazji powstaje wiele humoru wśród rozbawionej młodzieży, a często przerażenie wśród dzieci na widok diabła, czarownicy, niedźwiedzia czy innej postaci zwierzęcej.

Kolendnicy śpiewają kolendy ogólnie znane, lub też kolendy ludowe znane tylko w danej okolicy.

Nie od rzeczy będzie tu na tym miejscu przypomnieć kilka takich kolend ludowych.

KOLENDA KURPIÓW

Nam się nie dostało scęścia takowego,
Byśwa w nasej puscy mieli zrodzonego
Jezusa Chrystusa, choćby nasa dusa
Serdecnie go uczciła!
U nas w Ostrołęce na puscy starostwie
Nie byłbyś się rodził w takowym ubóstwie!
Mawa izbów wiele i ciepłe pościele —
Byłbyś lezał wygodnie!

Miałbyś i buraki i kapustę Panie!
Tłustą wiepsowinę zawsze na śniadanie,
Mlecko z jagiełkami, chlebek z kartoflami,
Z miodem wódki flasečkę!

A na obiad byśwa skrzeczków naskwarzyli,
I kasy grycanej tłusto nakrasili,
Zając, kuropatwy, choć połów nie łatwy,
Byłby Panie dla Ciebie!

Miałbyś i pieluski z partu cieniutkiego,
Sukmanek do kolan z sukna puscańskiego,
Fawořek niedrogi, kurpiki na nogi
Bylibyśwa zrządzili!

KOLENDA MAZURÓW:

Zblizamy się, upadamy,
W tem łózecku na sianecku,
Byś nas racył błogosławić,
I od skody nas wybawić.
Mazur mówi: hejze moja-
Dalej bracie do oboja.
Grają wdzięcnie piscałecki
Dla Najświetsej Dziecinecki.
Zagram i ja wdzięcnie, miło,
By Dzieciątko weseliło.

KOLENDA KASZUBÓW

Witaj Jezuniu, witaj kochanie, o pożądany od [wieków Panie!
Z Kaszub w szopie stajem, pokłon Ci oddajem,
Przed Tobą czołem bijewa społem.
Gdybyś w Kaszubach był narodzony,
Nie na sianeczku byłbyś złożony.
Odzież miałbyś nielada jaką,
Z siwym barankiem czapkę bogatą,
Sukienkę z modrego
Sukna kaszubskiego.
Na obiad miałbyś kaszę jęczmienną,
Rosołem żółtym tłusto polaną.
Z soporem gęsinę,
Ze szperką jarzynę,
Z imbirem flaki,
Złeż to przysmaki?
I jajecznicę z tłustą kiełbasą,
Miałbyś Maluchny nie lichą paszę.
Piwa Tucholskiego,
Albo Gostyńskiego,
Miałbyś po uszy,
Tu piłbyś z duszy.
A na wieczerzę z naleśnikami,
Byłyby kiszki wraz z pierogami.

W wielu dzielnicach Polski występują z pośród kolendników poszczególne osoby przedstawiające ten czy inny typ ludowy.

Tak o sobie naprzykład śpiewają:

KUJAWIAK I KUJAWIANKA:

Trzeba wiedzieć panie Janie,
Trzeba wiedzieć Mateuszu,
Że Kujawiak w swej kierei,
Tyle co szlachcic w kontuszu.
Cztery konie i wóz siana,
Oto posag Kujawiana.
Miska klusek, dzban maślanki,
Oto posag Kujawianki.

GÓRNIK

Idzie górnik drogą,
Laseczką wywija,
Dziwują się ludzie,
Co to za bestyja
Górnik ci ja, górnik,
Stare górniczysko
Nie pijam ja wody,
Ino gorzałczysko.
Górnik ci ja, górnik,
Na krzyż młotki noszę,
Nie jednej panience,
Serduszko ukruszę.

MAZUR:

Niechaj będzie pochwalony,
Siwa czapka, wierzch zielony,
Zyje wesół w swej zagrodzie
Choć mnie ciężko bieda bodzie
A gdy mi kto wejdzie w drogę,
Bije przez łeb i przez nogę,
Oj! nad piwko nie ma trunku
W radości i we frasunku.

GÓRAL:

Góral ma nogi bocianie,
Kogo zechce, to dostanie,
Oj to pan z nich każdy wielki,
Nie zna chleba ani szperki.
Chodzi w kierpcach, nie zna buta
Ani podkoweczki,
Ani skrzesze nimi ognia
Dla swojej dzieweczki.
Siekierę nosi za pasem,
I drwa rąbie w lesie,
Albo znowu diabeł czasem
Po Wiśle go niesie.
Chodzi z kosą na robotę,
A drze ze skóry,
Gdy zarobi cztery złote,
Hala! znowu w góry!

Po odśpiewaniu kolend i różnych innych przyśpiewek, kolendnicy dopominają się o jadło i napitek, lub o groszy kilka, a po otrzymaniu darów odchodzą, śpiewając na pożegnanie:

Za kolendę dziękujemy,
Zdrowia, szczęścia winszujemy,
Byście państwo długo żyli,
Zdrowi i szczęśliwi byli,
Na ten Nowy Rok!

I długo jeszcze we wsi słychać śpiewanie kolendników, towarzyszące im chichoty wyrostków i dziewcząt zaczepianych przez diabła czy niedźwiedzia. Z domów dolatuje echo śpiewanych kolend, aż wreszcie odezwie się dzwon kościelny wzywający wszystkich wiernych na pasterkę.

Na zaśnieżone polskie drogi wysypuje się lud polski podążając do kościoła, by w nim w czasie Mszy św. uderzyć głośno i raźno, z całej siły w znane wszystkim nuty kolendy: „Wśród nocnej ciszy" a potem „Podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław Polskiej krainie".

A. Turczynowicz.

Taki to był wieczór...

Był to naprawdę dziwny wieczór... Widocznie nadszedł czas, aby i we Włocławku w myśl wierzeń ludowych, w wieczór wigilijny cuda się działy.

Bo proszę sobie wyobrazić, już na ulicy widok był niecodzienny i niebywały. Ani jednego pijanego. Wszyscy mężowie w tym dniu postanowili wódki nie pić i zasiąść wraz z rodziną do stołu wigilijnego „na trzeźwo". A to przecież jest niebywałe!...

Ale idźmy dalej! Na ulicy Karnkowskiego spotkała mnie olbrzymia niespodzianka. Przechodząc obok magistratu usłyszałem dźwięki organów kościelnych. A to co znów nowego? W magistracie organy?

Nie wytrzymałem i wpadłem do przedsionka. Spotykam wychodzącego prezesa Bojańczyka. Wpadam więc na niego z miejsca z zapytaniem:

— Skądże to, prezesie drogi i szanowny, organy u was się znalazły?

— Ładny redaktor, jeżeli nie wie co się w mieście dzieje! — pada surowa odpowiedź.

— Mówcie, mówcie, drogi prezesie, bo umieram z ciekawości!

— Przecież tu już magistratu nie ma!

— Jakto nie ma? A co w takim razie jest?

— To co było przed wojną! W tej sali, gdzie do niedawna zbierała się Rada Narodowa, była przed wojną kaplica, w której odprawiano msze święte i różne inne nabożeństwa dla wychowanków Liceum Piusa XI. Obecnie znów jest kaplica i właśnie organy grają...

— Jak to? Więc magistrat ... — nieudolnie pytam, zdumiony zaszłym faktem.

— Magistrat już urzęduje w nowym, własnym gmachu na pl. Dąbrowskiego — znów pada nieoczekiwana odpowiedź, która zamieniła mnie w słup soli. — Spieszcie, redaktorze, zobaczyć. Właśnie w tej chwili zbierają się tam wszyscy urzędnicy, aby podzielić się opłatkiem. Ja idę obecnie po prezydenta Kubeckiego i wiceprezydenta Bombolskiego i za chwilę tam będziemy. Czekam na redaktora!

Pożegnałem się szybko i pobiegłem jak szalony. Prawdziwa sensacja. Warto wydać dodatek nadzwyczajny. Amerykańskie tempo z tą budową gmachu dla magistratu. Wprost nie chce się wierzyć.

Po drodze zobaczyłem znanego polityka inż. Sokołowskiego. Biegł w stronę redakcji.

— Człowieku! Jak to dobrze, że cię spotykam. Właśnie biegnę z ze-

Podróż Wawella

LONDYN (obsł. wł.). Wicekról Indyj, generał Wawell udał się do Kairu, który jest pierwszym etapem jego podróży w sprawach związanych z zagadnieniem terytoriów angielskich.

Olbrzymia bryła złota

MOSKWA (PAP). Jeden z radzieckich poszukiwaczy złota Kolesnikow znalazł na rzeczce Murcznaja olbrzymią bryłę czystego złota ważącą 7 kg 702 gramy.

Transport w porcie szczecińskim

SZCZECIN (obsł. wł.). Do portu w Szczecinie wpłynął drugi z kolei statek norweski przywożąc ładunek rudy żelaznej.

Wjazd do portu szczecińskiego był dla statku bardzo utrudniony z powodu zamarzania morza i kry, która się gromadzi w coraz to większych zwałach.

W tym samym okresie do portu szczecińskiego wpłynął statek Isar, przywożąc na swoim pokładzie 43 dalszych przestępców niemieckich, którzy mają być sądzeni w Polsce za przestępstwa wobec Narodu Polskiego.

Występują z P.S.L.

GOBIENIEC (obsł. wł.). Grupa chłopów powzięła rezolucję w której postanowili oni wystąpić z PSL, gdyż program tego stronnictwa nie odpowiada im i jest wrogi prawdziwej demokracji.

Wykrycie tajnej organizacji

RZYM (obsł. wł.). W Rzymie policja wykryła tajną organizację żydowską, która utrzymywała kontakt z organizacjami terrorystycznymi w Palestynie.

W związku z tym policja włoska dokonała szeregu aresztowań.

Szacowanie mienia poniemieckiego

WROCŁAW (obsł. wł.). Od 15 grudnia na Ziemiach Odzyskanych trwa akcja szacowania mienia poniemieckiego przez Komisje Szacunkowe.

Dotychczas Komisje oszacowały mienie poniemieckie znajdujące się w posiadaniu Polaków i zgłoszone do Urzędów Likwidacyjnych w liczbie 20 tysięcy.

Dalsza akcja jest w toku.

Zaznaczyć należy, że równolegle przebiega akcja sprzedaży przyznanych ruchomości poniemieckich, za które wpłynęło już ponad 300 milionów złotych, wpłaconych przez poszczególnych posiadaczy polskich.

Dalszy ciąg kandydatów Listy Bloku (Nr. 3)

WARSZAWA (obsł. wł.). Podajemy dalszy ciąg nazwisk kandydatów umieszczonych na liście państwowej Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych (lista Nr. 3).

101) Wysocki Mieczysław — dyrektor dep. NRRR (SL), 102) Lakczyńska Jadwiga — pracownik naukowy (PPS), 103) Tabor Jan — rolnik (SL), 104) Żmijewski Franciszek — robotnik Elektrowni Warszawskiej (PPR), 105) Dąb Adolf — prokurator (PPS), 106) Dura Lucjan — przewodniczący WRN —Olsztyn (SL), 107) Piwowarska Irena — robotnica (PPR), 108) Górecki Juliusz — prezes Ligi do Walki z Rasizmem (PPS), 109) Fijałkowski Wiesław — wiceprezydent m. st. Warszawy (SD), 110) Kotek-Agroszewski Stanisław — agronom (SL), 111) Wyrzykowski Henryk—dyrektor Banku Rolnego (SL), 112) Pazdorski Piotr — rolnik (PPR), 113) Sidowski Stanisław — spółdzielca (PPS), 114) Pszczółkowski Teofil — spółdzielca (SL), 155) Dubiel Paweł — prezydent m. Zabrze (SD), 116) Szymanowski Wacław — profesor (SL), 117) Święcicka Janina — nauczycielka (PPS), 118) Majszyk Piotr (PPR), 119) Olszewski Mieczysław — redaktor (SL) i 120) Rataj Juliusz — ekonomista (SL).

Do obozu pracy

OLSZTYN (obsł. wł.). Na skutek dochodzeń przeprowadzonych przez delegatów Komisji Specjalnej w Olsztynie został skazany na pobyt w w obozie pracy przymusowej:

Stępka Otto były pełnomocnik akcji siewnej na powiat Gierdawy, na okres dwóch lat, za przekroczenie uprawnień urzędowych na szkodę autochtonów przez bezprawne zabieranie im zapasów zboża.

Taki to był wieczór...

(Dokończenie ze strony 2)

brania wprost do ciebie! Wal z miejsca do redakcji i szykuj dodatek nadzwyczajny. Powiadam ci niespodzianka olbrzymia!

— Cóż się znowu stało! W sprawie magistratu? — pytam.

— Furda magistrat! Są ważniejsze rzeczy! Jedność! Zgoda! Braterstwo!

— Co ty pleciesz?

— Słuchaj uważnie! Podaje ci najprawdziwszą pod słońcem prawdę! Wszystkie stronnictwa zblokowały się w jedno stronnictwo. Nie ma PPR, nie ma PPS, SD, SL, PSL, SP i Nowego Wyzwolenia. Jest tylko P. S. R. L. D. S. P.N. W.!

— Jak?

— No zwyczajnie! Peesereldeespeenwu!

— Co to jest?

— Polskie Socjalistyczno-Robotniczo-Ludowo-Demokratyczne Stronnictwo Pracy Nowego Wyzwolenia!

— Poczekaj chwilkę! Musze przecież nauczyć się tego nowego skrótu na pamięć!

— Zapisz sobie, a teraz słuchaj dalej! Ponieważ jest tylko jedno stronnictwo, więc będzie tylko jedna lista wyborcza. Wszyscy będziemy głosowali na jeden numer. W mieście uciecha szalona. Nareszcie doczekaliśmy się jedności i zgody. Mówię ci, człowieku, wiadomość ta wyciska łzy radości u najpoważniejszych obywateli. Ale ja biegnę dalej! Muszę jeszcze zobaczyć nowy most na Wiśle. Cały z lodu. Nazywamy go „śliskim".

— A to rzeczywiście sensacja!

— Będzie dodatek?

— Będzie!

— No to „Wesołych Świąt"!

— Dziękuje! Nawzajem!

Postanowiłem sprawę magistratu odłożyć na jutro i wrócić do redakcji. Tuż przy bramie spotykam naszego kierownika.

— Dobrze, że pana widzę! Prezent świąteczny! Dostaliśmy maszynę rotacyjną. Od jutra Gazeta Kujawska codziennie będzie miała osiem stron druku. Nakład zwiększamy. Dodamy dodatki specjalne dla dzieci, dla kobiet, nauczycielski, oświatowy, literacki, sportowy, filmowy, techniczny, gospodarski i t. d. Personel redakcji zwiększamy. Biegnę obecnie do starosty Kubskiego i przewodniczącego Kozyry podzielić się z nimi tą wiadomością. Przecież są wydawcami. Niechże biorą udział w naszej radości. Otrzymałem setki depesz z życzeniami. Cały Włocławek, który ukochał naszą „Gazetę Kujawską" szaleje z radości. Jutro mają przyjść pochodem ze sztandarami pod nasz gmach i wiwatować. Chcą zaznaczyć w ten sposób swoją radość i przywiązanie do własnego, miejscowego, rodzimego pisma.

Kierownik pobiegł szybko. Serce waliło jak młotem. Nie zdążyłem jeszcze ochłonąć z doznanych wrażeń, gdy nagle przede mną wyrosła nowa jakaś zjawa.

Poznałem kolegę Andrzejkowicza. Ale już po chwili zacząłem przecierać oczy. Mój kochany Czesiek zaczyna mi się w oczach dwoić, troić, ba... nagle zobaczyłem już kilku Andrzejkowiczów naraz, jednako uśmiechniętych i jednakowo wyciągających ku mnie rękę na przywitanie.

— Ja cię bardzo, Czesiu przepraszam! — mówię drżącym głosem. — Słowo ci daję, że wódki jeszcze nie piłem, a mimo to czuję, że coś niewyraźnego ze mną dzieję się.

— Pewnie cię dziwi, że tylu Andrzejkowiczów widzisz. Nie przejmuj się tym, zaraz ci wszystkich przedstawię. Ja, to, widzisz, jestem ja; ten drugi to jest Agapit, ten trzeci Andrzej Gryf, następny Anwicz, jeszcze następny to Czekan, a potem pokolei następują: „pp", „ju", „ca" i „ag". To jest mój wynalazek. Osobisty, jeszcze nie opatentowany wynalazek. Ja bez tego wynalazku rady dać sobie nie mogłem. Wyobraź sobie, że jestem potrzebny w redakcji lub na poważnym zebraniu. Wówczas przychodzę osobiście. Ale o tej samej godzinie jest akademia lub jakiś poranek poezji — wówczas wysyłam Andrzeja Gryfa. Trzeba np. jeszcze pójść o tej porze do kościoła — idzie wtedy Anwicz. Na zebranie mniej poważne idzie Agapit. Stał się jakiś wypadek w mieście lub jest ciekawa sprawa sądowa wysyłam „ju", czy „pp", albo „aca" i t. d.

— No wiesz, że to jest wspaniały wynalazek. Ja do tej pory tak się męczyłem, bo wszędzie musiałem chodzić osobiście, a widzę że robiłem to niepotrzebnie. Czy ty wiesz, że w roku bieżącym otrzymałem 268 zaproszeń na zebrania, zabawy, akademie, posiedzenia, wiece, otwarcia, zamknięcia, odsłonięcia, poświęcenia, dekoracje i t. d. Przecież ja ostatnio już chodzić nie mogłem. Nieoceniony człowieku. Biorę przykład z ciebie. Od jutra robię to samo. I ja będę wysyłał na te wszystkie uroczystości Turczynowicza, Dana, „ata" i innych.

— Spóźniłeś się! To jest zbyteczne!

— Dlaczego?

— Dlatego, że Włocławek po ukończeniu tylu akademii, po wysłuchaniu tylu przemówień, odczytów i t. p. doszedł do wniosku, że jest już na tyle wykształcony, że obecnie przestanie świętować, a weźmie się do pracy. Odtąd świętować będziemy, rzecz naturalna prócz niedziel i dni świątecznych kościelnych, tylko 1, 3 i 9 maja, 22 lipca i 31 grudnia. I na tym koniec. Wszyscy nareszcie wezmą się do codziennej, mozolnej pracy, pożytecznej pracy dla Polski.

— Spotykają mnie dziś same niespodzianki. Jutro będzie naprawdę ciekawa gazeta.

— Jeszcze wszystkiego nie wiesz. Cały dzień biegam po mieście więc służę ci wiadomościami. Pierwsza rzecz choinki. Wiesz jak bardzo trudno było z tą sprawą. Jedynie PCK zdołał ich trochę nagromadzić, by naszą dziatwę spotkała oczekiwana radość. Otóż obecnie na czubku choinki nie będzie zatknięty anioł, gwiazda czy szpic lśniący. W uznaniu zasług postanowiono, że odtąd w każdym domu na czubku choinki będzie zatknięta postać prezesa Lasińskiego, caluteńka ze szkła.

— Nie może być?

— Ale słuchaj dalej! Nie ma Starostwa we Włocławku. W uznaniu zasług dla wicestarosty Czekańskiego odtąd starostwo będzie się nazywało „Czekaństwo". W palmiarni włocławskiej wyhodowano nowy okaz palmy, a w uznaniu zasług dla pracy ob. Guzowskiego, znanego ogrodnika w naszym mieście, palma ta będzie się nazywała „Guzówka".

— Co ty wygadujesz?

— Słuchaj dalej! Ponieważ największy udział we wszystkich akademiach brał do tego czasu Arentowicz (nie opuścił ani jednej akademii) nadano mu tytuł „akademika", Związek Literacki przekształcono na „Klub czarnokawski", por. Walewski przeniósł się służbowo z pontonierów do „huzarów" i jest w poszukiwaniu „Dam". Następnie...

— Poczekaj chwilę! Przecież muszę to wszystko zapisać, bo nie spamiętam.

— Jutro ci przypomnę. Słuchaj dalej! Wyobraź sobie, że „Wiktoria" będąc „Pod Dwunastką" zabrała ją ze sobą, wpadła „Pod Wróbla" i obecnie tańczy „Kujawiankę".

— Człowieku, co ty wygadujesz?

Na to pytanie zaczęły mi w odpowiedzi ginąć z przed oczu Gryfy, Anwicze i Agapity... Począłem przecierać oczy.

— Zamiast położyć się po dyżurze nocnym spać do łóżka, to przy biurku zasypiasz — słyszę nagle nad sobą jakiś głos niewieści.

I znów przecieram oczy. Przede mną stoi żona.

Zrozumiałem wszystko... A więc to był tylko sen... Sen wieczoru wigilijnego!... A szkoda!

A. Turczynowicz.

Awanse i odznaczenia w wojsku Polskim

Prezydium Krajowej Rady Narodowej na posiedzeniu w dniu 17 grudnia 19 6 r. uchwaliło za wybitne zasługi i wzorową służbę nadać z dniem 1 stycznia 1947 r. z prawem noszenia dystynkcji od 24 grudnia 1946 r. stopień generała brygady następującym pułkownikom:

W Armii Lądowej — w piechocie:
1) płk. Stanisławowi Danilukowi, 2) płk. Zygmuntowi Duszyńskiemu, 3) płk. Wacławowi Komarowi, 4) płk. Walentemu Nowakowi, 5) płk. Stefanowi Zielińskiemu.

W korpusie polityczno-wychowawczym:
6) płk. Eugeniuszowi Kuszko, 7) płk. Januszowi Zarzyckiemu,

w artylerii:
8) płk. Eugeniuszowi Laszko, 9) płk. Czesławowi Szystowskiemu,

w kawalerii:
10) płk. Ksawremu Floryanowiczowi,

w saperach:
11) płk. Bronisławowi Lubańskiemu,

w Marynarce Wojennej stopień kontradmirała otrzymał:
12) Kmdr. Włodzimierz Steyer.

Jednocześnie z okazji Nowego Roku 3.898 najbardziej zasłużonych żołnierzy otrzymało kolejne awanse, w tym do stopnia chorążego awansowało 73, podporucznika — 534, porucznika — 1.841, kapitana — 794, majora — 35, podpułkownika — 171 i pułkownika — 50.

W Armii Lądowej awansowało ogółem 3.028 osób, w Lotnictwie — 303, w Marynarce Wojennej — 91, w Korpusie pol.-wych. — 476.

Prezydium Krajowej Rady Narodowej uchwaliło również „za bohaterskie czyny i dzielne zachowanie się w walce z niemieckim najeźdźcą oraz za sumienne wypełnianie obowiązków służbowych" odznaczyć odznaczeniami bojowymi i cywilnymi ogółem 5.653 szeregowców, oficerów i generałów Wojska Polskiego.

Przedłużenie terminu

BUDAPESZT (obsł. wł.). Rząd Czechosłowacki podał do wiadomości rządu węgierskiego, że zgadza się na przedłużenie terminu spłat odszkodowań wojennych na lat osiem.

Poprzedni termin miał trwać sześć lat. Ze względu na trudności finansowe Węgier rząd Czechosłowacki zgodził się przedłużyć termin o dwa lata.

O wznowienie rokowań

KAIR (obsł. wł.). Ambasador Wielkiej Brytanii ma spotkać się z premierem egipskim, z którym omówi sprawę wznowienia rokowań brytyjsko-egipskich.

Jednocześnie donoszą tu, że czynione są przygotowania nad ukończeniem budowy baz dla tych wojsk brytyjskich, które będą wycofane z Egiptu.

Potocki skazany
na osiem lat więzienia

WARSZAWA (obsł. wł.). Wczoraj przed sądem stanął 26-letni Andrzej Potocki i jego 23-letnia żona Maria, oskarżeni o usiłowanie przemytu bezcennych skarbów kultury narodowej za granicę, za pomaganie organizacjom podziemnym i za korzystanie z fałszywych dokumentów.

Oskarżał prokurator Krajewski, obronę wnosili adwokaci Mirski i Niedzielski.

Między innymi jako świadkowie zeznawali ojcowie klasztoru oo. Kamedułów oraz jako rzeczoznawca dyrektor Muzeum Narod. Lorenc.

Oskarżony przyznał się do winy częściowo.

Sąd po rozpoznaniu sprawy uznał Andrzeja Potockiego winnym zarzucanych mu przestępstw i skazał go na 8 lat więzienia, pozbawienie praw na okres 3 lat i konfiskatę mienia na rzecz Państwa.

Maria Potocka skazana została na 6 lat więzienia i pozbawienie praw na przeciąg lat 2, oraz konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

O zrównoważenie budżetu

PARYŻ (obsł. wł.). W czasie debaty w Francuskim Zgromadzeniu Narodowym minister skarbu w przemówieniu swoim podkreślił konieczność zrównoważenia budżetu, zaznaczając, że gdyby to nie nastąpiło, to Francji grozi konieczność zwiększenia ilości pieniężnych środków obiegowych.

Przeciwko działalności faszystów londyńskich

LONDYN PAP. Właściciele sali Holborn-Hall w centrum Londynu odmówili sprzedaży biletów wstępu na organizowane na dzień 20 b. m. zebranie zwolenników Moslye'a. Na zebraniu tym gośćmi honorowymi mieli być sam Mosley i jego żona. To stanowisko właścicieli sali zostało wywołane stanowczymi protestami przedstawicieli związków zawodowych, szeregu radnych miejskich i członków parlamentu. Oddział londyński partii komunistycznej uprzedził, że w razie zorganizowania zebrania urządzi w pobliżu kontrdemonstrację.

Na tle wydarzeń w Indochinach

PARYŻ PAP. Koła prawicowe starają się wykorzystać wydarzenia w Indochinach do rozgrywki międzypartyjnej wewnątrz kraju, jako argument za t. zw. unią narodową i utrzymaniem kredytów wojskowych, czemu ostatnio sprzeciwiła się Generalna Konferencja Pracy.

„Populaire" zaznaczając, że niektóre dzienniki zniekształcają rzeczywistość pisze: „Jest rzeczą niedopuszczalną próba wyzyskiwania tych wiadomości celem wzniecenia incydentów parlamentarnych i przeszkodzenia akcji rządu". Dziennik nawiązuje do incydentu w komisji obrony narodowej, którą opuścili komuniści z powodu postanowienia demonstracyjnego wniosku o wysłanie depeszy do wojsk francuskich w Indochinach.

Zdaniem obserwatorów, jest to jeden z przykładów, że prawica stara się wyzyskać wypadki w Indochinach do ataków na partię komunistyczną, chcąc ją przedstawić jako przeciwnika Imperium.

„Franc Tireur" podkreśla, że rząd vietnamski Ho Chi Minh jest rządem ludowym.

Dziennik „Aurore" i „Epoque" atakują prezydenta Vietnamu za to, że dłuższy czas przebywał on w Moskwie.

Koła demokratyczne podnoszą koncepcję zaprzestania walk i wysłania komisji parlamentarnej, celem zbadania przyczyn zajść oraz przywrócenia dobrych stosunków sąsiedzkich w ramach unii francuskiej. Charakterystyczne jest, że Ho Chin Minh w depeszy do Bluma wysuwa te same momenty.

Wyjaśnienia gen Mac Narney'a

BERLIN PAP. Komendant amerykańskich sił okupacyjnych w Niemczech generał Mac Narney oświadczył na konferencji prasowej, iż zarząd wojskowy czterech mocarstw okupujących zajął się przygotowaniem materiału dla przewidzianej na marzec konferencji moskiewskiej, na której przedyskutowany zostanie traktat pokojowy z Niemcami.

Już 10 stycznia odnośne władze okupacyjne mają przedstawić sprawozdania o postępach pracy nad zebraniem wspomnianych materiałów.

Przechodząc do sprawy reformy walutowej w Niemczech gen. Mac Narney stwierdził, iż chociaż przeprowadzone są odnośne rozmowy informacyjne, to jednak w sprawie tej nie poweźmie się zapewne żadnych decyzji aż do konferencji moskiewskiej. W strefach brytyjskiej i amerykańskiej nie będzie się podejmowało żadnych prób rozwiązania tego zagadnienia, oddzielnie od innych stref, gdyż sprawa ta dotyczy całych Niemiec.

Co do zjednoczenia gospodarczego to według Mac Narney'a należy się spodziewać, iż międzystrefowa współpraca anglo-amerykańska rozpocznie się od stycznia. Nie będzie to jednak jeszcze całkowite zjednoczenie gospodarcze tych stref, chociaż najważniejsze prace wstępne będą wtedy dokonane.

Dla chorych dzieci

WARSZAWA PAP. Zagraniczny i polski personel Misji UNRRA urządził przed niedawnym czasem w mieszkaniu zastępcy Szefa Misji p. Sabina obchód św. Mikołaja, z którego dochód przeznaczony został na pomoc chorych dzieci.

Przeprowadzono wśród pracowników Misji UNRRA zbiórkę żywności, słodyczy i zabawek, wartości około 75.000 zł. Dary te zostały przydzielone Sanatorium „Imperial", Sanatorium dla gruźliczych dzieci w pensjonacie „Palladium" w Otwocku oraz Zakładowi dla dzieci gruź-

Ze sportu

FRANCJA—HOLANDIA 5:0

AMSTERDAM (obsł. wł.). Mecz drużyn ping-pongowych Francji i Holandii rozegrany w Amsterdamie zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Francji w stosunku 5:0.

W skład drużyny francuskiej wchodzili: Amouretti, Aguenot i Agopot.

MISTRZOSTWA SZERMIERCZE

ŁÓDŹ (obsł. wł.). Drużynowe mistrzostwa szermiercze mają wyraźnego pecha.

Po odwołaniu ich swego czasu, miały się odbyć w Łodzi. I tym razem jednak zostały odwołane.

MISTRZOSTWA HOKEJOWE

KRAKÓW (obsł. wł.). Polski Związek Hokejowy zgłosił polską reprezentację na mistrzostwa Europy hokeja na lodzie w Pradze.

Mistrzostwa te odbędą się w dniach od 17 do 20 lutego roku przyszłego.

Umowa handlowa Z.S.R.R. — Norwegia

MOSKWA (obsł. wł.). W Moskwie został podpisany układ o wymianie handlowej pomiędzy Związkiem Radzieckim i Norwegią.

W czasie rokowań uzgodniono wszystkie zagadnienia dotyczący umowy na przewidziany umową okres czasu.

Pomoc trwa

TOKIO (obsł. wł.). Akcja niesienia pomocy ofiarom strasznego trzęsienia ziemi w Japonii trwa

Akcja ta jest niezwykle utrudniona zarówno z powodu olbrzymich zniszczeń, jak i z tego powodu, że wstrząsy powtarzają się z mniejszym lub większym nasileniem.

Do 23 stycznia

NORYMBERGA (obsł. wł.). Proces przeciwko 23 lekarzom niemieckim, oskarżonym o uśmiercenie ludzi, toczący się przed Najwyższym Trybunałem Międzynarodowym został odroczony do dnia 23 stycznia.

Jeszcze tylko w tygodniu poświątecznym skorzystać możesz z 25% opustu, płacąc w całości Daninę Narodową.

Odpowiedzią rewizjonistom niemieckim — polskie miliardy dla Ziem Odzyskanych.

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciołom naszego pisma z okazji

Świąt Bożego Narodzenia

składamy serdeczne życzenia

Redakcja i Administacja „Gazety Kujawskiej"

Tajemnica wzrostu ludzkiego

Z dziedziny najnowszych badań medycyny amerykańskiej, odkrycie tajemnicy wzrostu u zwierząt i człowieka.

— — —

Ameryka, która zaimponowała światu odkryciem peniciliny znów może pochwalić się nowym odkryciem medycznym.

Chodzi o tak zwany hormon wzrostu u zwierząt i człowieka.

Hormony są to substancje wyprodukowane przez gruczoły, jak gruczoł tarczycowy, nadnercze jądro, jajnik i inne, które drogą „wydzielania wewnętrznego" przechodzą wprost do krwi i działają specyficznie na inne narządy.

Już oddawna wiedziano, że w gruczole zwanym przysadką mózgową a położoną w mózgu wytwarzają się substancje wpływające na wzrost u człowieka i zwierząt.

Przeszło 20 lat trwał spór wśród uczonych czy wzrost zależny jest od jednego hormonu, czy też jest wynikiem kombinacji wielu hormonów.

Jeden z chińskich uczonych dr. C. H. Li rozwiązał tę zagadkę.

Po dłuższych pracach badawczych w laboratoriach amerykańskich udało mu się wyizolować hormon wzrostowy, wyprodukować go syntetycznie i wykazać ścisłą jego budowę chemiczną.

Jest to istota białkowa o określonej wadze molekularnej.

Siła działania na wzrost jest tak wielka, że jedna dziesięciomilionowa część grama może wywołać przybytek 1 gr. dziennie. Doświadczenia przeprowadzone były na młodych szczurach, u których poprzednio usuwano operacyjnie gruczoł przysadkę.

Stałe stosowanie hormonu przysadki w dawkach proporcjonalnych do wagi ciała zwierzęcia prowadzi do stałego przybytku wzrostu względnie przerostu.

Uzyskano w ten sposób przyrost przekraczający niekiedy 50 proc. normalnego wzrostu. W przeniesieniu na normy ludzkie znaczyło by to uzyskanie gigantycznego wzrostu. Ma to znaczenie w przypadkach, kiedy dążymy do pobudzenia wzrostu u dzieci, u których wzrost normalny jest zahamowany.

Szczególnie ważne będzie to odkrycie w leczeniu karłowałości, na które dotychczas medycyna była bezsilna.

Stosowanie hormonu wzrostowego w zakresie szerszym dotychczas było utrudnione z powodów technicznych. Dość zaznaczyć, że dla wyprodukowania 1 grama hormonu wzrostowego potrzeba aż 12.000 głów bydła rogatego. Przy istniejącej nędzy mięsnej ogólno-światowej, spowodowanej wojną, nawet Ameryka nie mogła pozwolić sobie na szerszą produkcję.

Przykład peniciliny jest jednak pouczający. Produkcja masowa peniciliny z początku wydawała się prawie niemożliwa, Ameryka jednak uporała się bardzo szybko z tym zagadnieniem.

Pozwala to mieć nadzieję, że w wypadku produkcji hormonu wzrostowego będzie nieinaczej, i że w czasie najbliższym otrzymamy możliwość wykorzystania tego odkrycia dla dobra ludzkości.

Dr Michał Lesiński.

Kronika Włocławka

WTOREK 24 GRUDNIA

Kalend. Rzym.-Kat. — Adama i Ewy.
Kalendarzyk Słowiański — Godzisławy.
Wschód słońca — 7.44 — Zachód — 15.27.
Apteka dyżurna na Starym Rynku.
Dyżur nocny lekarza Ubezpieczalni Społecznej Dnia 24 grudnia dyżur nocny — dr Staniewiczowa, św. Antoniego 25.
Milicja Obywatelska — tel. 10-59 i 11-62.
Karetka P. C. K. tel. 13-32, w nocy 15-41.
Straż Pożarna tel. 12-34.
Kino „BAŁTYK" — Papa się żeni
Kino „POLONIA" — 15-letni kapitan. Film według powieści Juliusza Verne'a.
TEATR ZIEMI KUJAWSKIEJ
Damy i huzary, 26 i 27 b. m. o godz. 20-tej.

W lusterku

Życzenia

Jedni składają życzenia bliźnim;
szczere, serdeczne, albo fałszywe:
szczęścia i zdrowia w duchu tężyznie,
żebyś mógł dożyć stu lat szczęśliwie.

A ja Wam życzę — słońca, pogody,
wielu uśmiechów na twarzach bliskich
panom radości, paniom urody,
no i spełnienia zamierzeń wszystkich.

Agapit.

656—646.

Do działu Lecznictwa Miejskiej Opieki Społecznej wpłynęło 656 podań zawierających prośby o udzielenie pomocy ambulatoryjnej i szpitalnej na koszt gminy miasta Włocławka.

Po rozpatrzeniu 646 podań załatwiono przychylnie, odrzucając 10 jako nie posiadające wystarczających podstaw. 298 osób skierowano do lekarzy na zbadanie i leczenie.

Liczba recept aptecznych poświadczonych w tym okresie wynosi 358.

Łącznie ilość wypadków pomocy. ambulatoryjnej i wydania lekarstw wynosi 641. (c.).

POŻYTECZNE POGADANKI.

Inspektor Szkolny wydał zarządzenie przeprowadzenia we wszystkich szkołach miasta i powiatu włocławskiego pogadanek dla dzieci i młodzieży, w celu zaznajomienia ich ze szkodami, jakie przynoszą Państwu Polskiemu pożary leśne powstałe z winy dzieci. (c.).

„DAMY I HUZARY" PODCZAS ŚWIĄT.

Jak już donosiliśmy, święta tegoroczne umili nam zespół naszego teatru piękną komedią A. Fredry — „Damy i huzary".

Wystawienie sztuki kosztowało dużo wysiłków. Wszystkie trudności zostały jednak pokonane i ujrzymy ze sceny Teatru Miejskiego rzecz, która we Włocławku nie szła bodaj od lat 40-tu.

„Damy i huzary" będą dane 25 b. m. t. j. w pierwsze święto i 26 b. m. w drugie święto.

Reżyserował komedię znany nam dobrze artysta teatrów warszawskich — M. Walewski. Dekoracje wykonał art.-malarz J. Teodorowicz. Kierownictwo ogólne spoczywa w ręku Z. Arentowicza.

Początek przedstawień punktualnie o godz. 20-ej.

„KRASNOLUDEK" NA ŚWIĘTA WE WŁOCŁAWKU.

Teatrzyk „Krasnoludek" po 36 występach w Kaliszu, Kole, Sieradzu, Lipnie i t. p. przybył znowu do Włocławka ze swą bajką „O strasznym smoku, dzielnym szewczyku, przepięknej królewnie i królu Gwoździku", by w okresie świątecznym uradować dzieci i dorosłych. Teatrzyk wszędzie gorąco zapraszany i przyjmowany spodziewa się, że także we Włocławku sprawi uciechę licznym rzeszom dziecięcym, a także dorosłym, którzy wszędzie tłumnie przybywają na przedstawienia. Przemiły „Karzełek" rozbawiony, rozśpiewany, roztańczony zaprasza włocławskie dzieci, młodzież i dorosłych, by podziwiali cudną królewnę i wzruszali się jej przedziwnymi losami w dniach: 27, 28, 29 i 30 grudnia o g. 17 w sali Gimnazjum Długosza przy ul. Łęskiej.

Z „LUTNI".

Chór „Lutnia" śpiewa kolędy w pierwsze święto w katedrze na mszy św. o godz. 10.

Pan Zagłoba we Włocławku

humoreska świąteczna

Zima roku Pańskiego 1946 dziwnymi chodziła drogami. Bo ledwo ciepłe słońce ziemię przygrzało, już na drugi dzień plucha jakowaś wielka nastawała, czyniąc krzywdę na zdrowiu niejednemu z mieszkańców Włocławka.

Ludziska zaczęli już pomawiać o tym, że ponoć chłodu w ogóle nie będzie in universo, gdy niespodzianie mróz ścisnął okrutny, aż drzewa pękać zaczęły z hukiem wielkim jakoby kartauny grały.

Pan Zagłoba, komunikiem niebieskim na kilka niedziel do Włocławka zjechawszy, wyszedł właśnie z theatrum i jął rozglądać się bacznie za barem jakowymś, gdzie by piwa grzanego, albo gorzałki mógł łyknąć dla przepłukania gardła.

W gospodzie dobrze sobie dogodził, ale wyszedłszy na ulicę splunął siarczyście i mruknął:

— Jak żyję tom z takich małych kieliszków nie pił. Jeden pan Michał mógłby się z takich upić, bo sam misterny taki alias piłeczka od ping-ponga.

Tu spojrzał pan Zagłoba na ulicę i zdziwił się niepomiernie. Ujrzał bowiem, że dorożki nie tkwiły jak zwykle nieruchome na postoju, ale jedne zataczały dziwne jakieś kręgi, inne zaś galopowały naprzeciw siebie, jakby tańczyły kozaka.

Więc zdumiał się pan Zagłoba i rzekł do swej duszy zdumionej:

— Azali ja jeden tylko nie pijany w tym mieście?...

Szedł chwiejąc się na nogach i zapomniał co z nim się dzieje. Przez dymy, które mu biły z czupryny widział tylko jakieś cienie przemykające się w mroku, ale choćby go na pal wbijano nie umiałby powiedzieć, gdzie jest. Pamiętał, że w mieście, a że cykliści jeździli po chodnikach mniemał wiec, że jest w Włocławku.

Ta myśl wydała mu się najprawdopodobniejsza, utkwiła mu w głowie jak gwóźdź i taką go napełniła radością, że począł wrzeszczeć jak opętany: „niech żyje PCK. Opieka Społeczna i Caritas, co ludziom ulgę przynoszą!"—i coraz to bardziej koliście się zataczał.

Nagle stanęła koło niego postać przybrana w opończę do kolan i jakiś półokrągły garnek na głowie, i położywszy mu rękę na ustach rzekła tonem protekcjonalnym:

— Cicho waść.

— Czego? — spytał pan Zagłoba.

— Nie masz no gotówki?

— Mam....

— To dawaj...

— A cóż to mi mus?

— Mus, nie mus, ale godzi się krewnego wspomóc...

— Jakiś mi waćpan krewny

— Bo są podwójni Rochowie: jedni co to na szaber na Ziemie Odzyskane jeździli i dzisiaj w Milencinie, albo li gdzieindziej uczą się pracować, a drudzy, wódkę codziennie bez umiaru piją...

— Dlaboga! Toś waść naprawdę mój krewniak! Chętnie bym cię wziął w ramiona, ale tu ciemno, że własnych palców byś nie poznał... Jeszcze bym mógł łacno w jaki wykrot wlecieć jak wtedy cośmy z panem Michałem całą hordę wstrzymali... Mów mi wuju.

— Daj wuj gotówkę. Przecież gdzie ojca nie ma, tam zwyczaj mówi, wuja prosić będziesz.

— Hmm, jako żywo! Bardzoś to roztropnie wykalkulował. Moja krew, jak mi Bóg miły! — zawołał pan Zagłoba.

Nagle coś ciężkiego spadło na niego i owinęło mu całą głowę tak, iż otoczyła go ciemność zupełna. Zdjął go strach a przez głowę przebiegały mu tysiączne fortele. Spróbował się poruszyć, ale ciarki go przeszły i omdlał. A gdy odemknął powieki napotkał parę oczu, które patrzyły na niego badawczo.

Domyślił się odrazu, że przed nim stał ktoś z Milicji Obywatelskiej.

— Pozwól waść — rzekł — abym mu moje służby ofiarował... Zagłoba sum, herbu Wczele, niech Roch poświad... — tu urwał pan Zagłoba i zawołał.

— Cóżem ja najlepszego uczynił!... Toż Roch już będzie ze dwie niedziele jak do Szczecina wyjechał, a to chyba był Bohun jakowyś, bo mnie sakiewki z polskimi złotymi pozbawił i nawet choinki jutro tym basałykom Skrzetuskich nie będę mógł kupić... Szukajmy go, mości strażniku...

Ale rzekomy siostrzan znikł razem z sakiewką pana Zagłoby.

Agapit.

KURSY SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWE.

Związek Zawodowy Transportowców R. P., Oddział Automobilistów we Włocławku, zorganizował w kwietniu r. b. kursy samochodowo-motocyklowe, które cieszą się wielkim powodzeniem, co świadczy o pędzie do wiedzy fachowej naszej młodzieży. Siły fachowe, składające się z pierwszorzędnych specjalistów, szkolą na tych kursach zarówno amatorów jak i zawodowców. Kierownictwo kursów śledzi rozwój techniki i wprowadza stale do wykładów najnowsze zdobycze w tej dziedzinie.

Ostatnio ukończyło kurs 54 absolwentów. Uroczyste rozdanie świadectw i prawa jazdy odbyło się w sali Pow. Rady Związków Zawodowych w obecności prezydium P. R. Z. Z., inż. Sokołowskiego, ławnika Olszewskiego i prezesa Związku Zawodowego Metalowców ob. Wolnego. Po krótkim przemówieniu kierownika kursu ob. M. Skrobeckiego przemówienia wygłosili inż. Sokołowski i ob. Wolny.

Związek zorganizował także Koła Automobilistów w Lipnie i Chełmicy.

Związek liczy 265 członków, przybywają stale członkowie nowi.

Poza pracą w kierunku zawodowym Związek dba również o godziwą dla członków rozrywkę. W ubiegłym miesiącu zorganizowano w pięknie udekorowanej sali P. R. Z. Z. zabawę, która cieszyła się wielkim powodzeniem.

PRZYPOMINAMY.

Przypominamy, że w okresie świąt zespół nasz pod reżyserią znanego artysty scen warszawskich Mieczysława Walewskiego, wystawia w teatrze Ziemi Kujawskiej arcydzieło Fredry „Damy i huzary". (c.)

CHOINKA B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

W sobotę, dnia 21 b. m. w sali Powiatowej Rady Związków Zawodowych odbyła się choinka urządzona staraniem Związku byłych Więźniów politycznych hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Na uroczystość przybyli: J. E. ks. biskup sufragan Korszyński, przedstawiciele władz, społeczeństwa i prasy.

Słowo wstępne wygłosił prezes Związku ob. Gutkowski, po czym głos zabrał J. E. ks. biskup Korszyński, który w przemówieniu swoim podkreślił doniosłość tej chwili, obchodzonej zdala od niebezpieczeństwa ze strony katów niemieckich, jak również znaczenie uroczystości jako Bożego Narodzenia. Sam będąc byłym więźniem politycznym, tym serdeczniej i bliżej łączy się sercem ze wszystkimi zgromadzonymi na sali, wśród których znajdują się liczne sieroty po pomordowanych.

Z kolei głos zabrał wicestarosta Czekański omawiając powagę chwili, która jenoczy ze sobą radość i te bolesne wspomnienie przeżytych mąk oraz śmierci najbliższych. Szczególnie te drobne sieroty i liczne mogiły na ziemiach polskich przypominają nam straszliwego wroga. Życzeniem naszym winno być utrwalenie pokoju niezagrożonego wojną.

Jako trzeci mówca głos zabrał red. Andrzejkowicz.

Po przemówieniach odbyła się krótka część artystyczna, podczas której wygłoszony został wiersz, a chór harcerek wykonał piosenkę partyzancką i kilka kolęd.

Na zakończenie przystąpiono do rozdawania paczek świątecznych, zawierających słodycze, kiełbasę oraz chleb i bułki.

Paczki te zostały wręczone dzieciom. Starsi, należący do Związku i znajdujący się w ciężkich warunkach otrzymali „gwiazdkę" w postaci gotówki.

Na marginesie jedna smutna uwaga.

Zarząd Związku Byłych Więźniów Politycznych hitlerowskich obozów koncentracyjnych ofiarowując paczki postanowił oprzeć się na zaufaniu do uczciwości ludzkiej i wręczał paczki bez osobnych pokwitowań, zastrzegając na wstępie, że cel jest tak doniosły, a te dzieci, które będą obdarowywane są sierotami po pomordowanych przez niemców i dlatego nie wątpi, że nikt nie nadużyje tego zaufania.

Paczki były przygotowane zgodnie z ilością dzieci zarejestrowanych. Niestety okazało się, że paczek tych zabrakło. Zgłaszali się więc tacy, którzy nie są bynajmniej sierotami po pomordowanych. Dzieci pokrzywdzone otrzymają swoje paczki, ale pod adresem tych kilku osób, które swoje dzieci wysłały, by... okradły sieroty po ofiarach okrucieństwa niemieckiego, należy skierować bardzo ostre słowa potępienia. (c.a.)

Ogłoszenia drobne

Za spokój duszy ś. ✝ p.

Alfonsy Jarockiej

odprawiona zostanie

Msza Święta żałobna

w klasztorze O O. Reformatów we wtorek dnia 24-go b. m. o godz. 9 rano, na którą zaprasza wszystkich Życzliwych i Znajomych

2428 **MĄŻ**

OGŁOSZENIE

Wydział Aprowizacji i Handlu m. Włocławka ogłasza:

Izba Przemysłowo-Handlowa zarządziła rejestracje wszystkich przedsiębiorstw:

1. handlowych (wszystkie sklepy, kioski, stragany i t. p.),
2. przedsiębiorstw przemysłowych, wytwórczych i przetwórczych, budowlanych i t.d (z wyłączeniem przedsiębiorstw rzemieślniczych),
3. przedsiębiorstw gastronomicznych (hoteli, restauracji, piwiarni, kawiarni, cukierni i t. p.),
4. przedsiębiorstw usługowych (transportowych, przewozowych i t. p.),

Dzień rejestracji: 28.12.46 r. w Zarządzie Miejskim, Wydział Aprowizacji i Handlu, ul. Kościuszki 12, pokój Nr. 9.

Formularze ewidencyjne nabyć należy przed terminem rejestracji w wyżej wymienionym biurze i w dniu rejestracji t. j. 28-go b. m. w godz. od 8—15-tej i dokładnie wypełnione (w 3-ch egzemplarzacr) oddać urzędującemu w wymienionym dniu delegatowi Izby Przemysłowo-Handlowej. Dowody stwierdzające własność prowadzenia przedsiębiorstwa należy przedstawić w dniu rejestracji delegatowi Izby (karta rejestracyjna i t. d.).

Rejestracja jest obowiązkowa, niezastosowanie się do powyższego zarządzenia podlega karze.

Za PREZYDENTA MIASTA:
(St. Czarkowski)
Ławnik Zarządu Miejskiego

2441

poczta i stacja kolejowa
Czerniewice k/Włocławka

telefon Nr. 6
skrót telegraf. „Kujmięs"

Pierwsza w Polsce Bekoniarnia
istniejąca od 1911 roku

Kujawska Spółdzielcza Przetwórnia Mięsna

z odpowiedzialnością udziałami

w CZERNIEWICACH

KUPUJE: **trzodę chlewną** po cenach rynkowych dodając za 100 kg żywca 250 kg **węgla** w cenie komerc.

DOSTARCZA: Funduszowi Aprowizacyjnemu oraz innym Centralom Aprowizacyjnym
mięso w tuszach — tłuszcze — konserwy mięsne

POLECA: **w sprzedaży detalicznej we własnych sklepach najprzedniejsze wyroby mięsne**

2861

WESOŁYCH ŚWIĄT!

swoim Szanownym Klientom życzą:

„ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE"

B-cia Górzyńscy

Wytwórnia octu,
musztardy, lemoniady
oraz obciąg piwa

WŁOCŁAWEK, UL. DŁUGA 10b. TELEFON 15-60

Wesołych Świąt

wszystkim swoim stałym klientom

życzy

PRACOWNIA JUBILERSKA

WŁADYSŁAW ŚWITALSKI

Włocławek, Pl. Wolności 20
Tel. 16-63

2372



SERDECZNE ŻYCZENIA
WESOŁYCH ŚWIĄT
swoim Klientom składa:

Warsztat reperacji Maszyn Biurowych

Aleksander Grandt

Włocławek, Pl. Wolności 19. Telef. 14-59

2351



Swoim Sz. Klientom
najlepsze życzenia
ŚWIĄTECZNE
i NOWOROCZNE
składa

KSIĘGARNIA

Jan Koziński

Włocławek, 3-go Maja 34/36

2407

Wytwórnia Pasty do Obuwia i Podłóg

„GRY-STRZE-WO"

w Włocławku

ul. Cyganka 24. tel. 16-45

produkuję luksusową pastę do obuwia **PERŁA** w 5 ciu kolorach, **AMIGO** do obuwia czarna, oraz pastę podłogową luksusową **PERŁA** w 4-ch kolorach i podłogową **Amigo** w 4 ch kolorach

Kupujemy woski

Za nasze pudełko 1/2 kg. od pasty podłogowej płacimy 10 zł.

1774



Wesołych Świąt

Swoim Szanownym Klientom

życzy

Księgarnia „Odrodzenie"

Bolesław KOŁECKI

Włocławek, ul. 3-go Maja 31

2376



Serdeczne życzenia
WESOŁYCH ŚWIĄT
swoim Klientom składa
firma

P. LATECKI
i M. CHOJNACKI

Gotowe Ubiory
Galanteria-Bławaty

Włocławek, Warszawska 13
Telefon 17-62

2370



ZAKŁADY OGRODNICZE
i HODOWLA NASION

A. Guzowski

Włocławek, Starodębska 28
Telefon 14-22

Życzy Swoim Sz. Klientom
„Wesołych Świąt!"

2345

Życzenia Świąteczne i Noworoczne

przesyła swym Klientom

DRUKARNIA — J. Lassota

Włocławek, Żabia 13

2367

Serdeczne Życzenia
Wesołych Świąt
Swoim Klientom składa:

SKŁAD ŻELAZA

Henryk ZGOŁA

Włocławek, Pl. Wolności 3/4
Telefon 11-22

2373

Wesołych Świąt

swoim Szanownym
Członkom i Klientom

życzy

„POCHODNIA"

KSIĘGARNIA SPÓŁDZIELCZA

Włocławek, ul. Piekarska 13/15

2347

Zdrowych
i Wesołych Świąt
oraz
Nowego Roku

życzy swoim Klientom

Firma **„Impregnacja"**

2346

Wesołych Świąt

życzy

2363

Wszystkim swoim Bywalcom

RESTAURACJA

„ZACISZE"

Włocławek, ul. T. Kościuszki 1

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Włocławek, Brzeska 4, Tel. 1126
OGŁOSZENIA przyjmuje Administracja codziennie z wyjątkiem dni świątecznych w godzinach od 8-ej do 12-ej i od 2-ej do 5-ej w sobotę od 8-ej do 12-ej.
E — 20851

Naczelny Redaktor: A. TURCZYNOWICZ Przyjmuje w godz. od 10 — 12 z wyjął. dni świątecznych
Maszynopisów nie zwraca się. Odpowiedzialne za pismo Kolegium Redakcyjne
WYDAWCA: POWIATOWA RADA NARODOWA WE WŁOCŁAWKU
DRUKARNIA DIECEZJALNA, WŁOCŁAWEK, UL. BRZESKA Nr. 4.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyraz, poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi: 1 mm. szerokości 1 szpalta po 5 zł., reklamowe 10 zł. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 zł., z przesyłką pocztową 70 zł.